

Sygn. akt V KK 40/16

POSTANOWIENIE

Dnia 11 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w sprawie **P. L.**,

skazanego z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 11 maja 2016 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 2 września 2015 roku,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 9 grudnia 2014 roku.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć skazanego P. L.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2014 r., Sąd Rejonowy w W. uznał P. L. za winnego popełnienia trzech występków, a to: z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., oraz dwóch z art. 157 § 2 k.k., za które wymierzył mu łączną karę 2 lat i 7 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok ten zaskarżyli obrońcy oskarżonego, ale wyrokiem z dnia 2 września 2015 r., Sąd Okręgowy w P. utrzymał go w mocy.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył kasacją obrońca skazanego.

Zaskarżył on to orzeczenie w całości i zarzucił mu:

1. rażąco obrazę przepisów postępowania, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 357 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k., która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez brak rozważenia wszystkich zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, lub odniesienie się do podniesionych zarzutów w sposób niewystarczający i nierzetelny, co znajduje potwierdzenie w sporządzonym przez Sąd Odwoławczy uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, w którym Sąd nie poddał rzetelnej analizie:

- oceny materiału dowodowego odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 26 stycznia 2013 r., zwłaszcza sprzeczności w zeznaniach pokrzywdzonego A. L., oraz nieścisłości w ustaleniu czasu czynu i okresu pozostawania przez pokrzywdzonego w stanie nieprzytomności;
- stanu nietrzeźwości pokrzywdzonego A. L.;
- nieprzydatności zapisu z monitoringu ze stacji benzynowej, gdyż zapis ten nie obejmuje samego zdarzenia, a jedynie moment pojawienia się pokrzywdzonego A. L. na wskazanej stacji;
- kwestii korzystania przez skazanego z komputera domowego i używania przez niego haseł na tym komputerze, podczas gdy okoliczność ta była niezwykle istotna dla ustalenia miejsca pobytu skazanego w czasie zdarzenia z dnia 26 stycznia 2013 r.;
- oceny wyjaśnień skazanego oraz zeznań świadków co do miejsca pobytu skazanego w chwili tego zdarzenia, tj. m. in[...];
- oddalenia przez Sąd I instancji wniosków dowodowych, w tym o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego z zakresu informatyki, oraz nagrań monitoringu z miejsca tego zdarzenia;
- oceny zeznań świadków [...];
- pobicia skazanego przez pokrzywdzonego D. C. i jego brata na tydzień przed zdarzeniem z dnia 26 lipca 2012 r.;
- braku żądania przez pokrzywdzonych D. C. i P. N. ścigania skazanego w związku ze zderzeniem z dnia 26 lipca 2012 r.;
- przypadkowości udziału pokrzywdzonego P. N. w zdarzeniu z dnia 26 lipca 2012 r.;

2. rażąca obrazę przepisów postępowania, tj. art. 170 § 1 pkt 2 i 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez uznanie przez Sąd Odwoławczy, że Sąd I instancji nie dopuścił się uchybienia w postaci oddalenia wniosku obrońcy skazanego o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego z zakresu informatyki na okoliczność korzystania przez skazanego z komputera w miejscu jego zamieszkania momencie popełnienia czynu, oraz nagrań monitoringu obejmującego miejsce, w którym doszło do zdarzenia z dnia 26 stycznia 2013 r., podczas gdy przeprowadzenie tych dowodów miało kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy;

3. w konsekwencji powyższych uchybień, rażąca niewspółmierność kary 2 lat i 7 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej jako kary łącznej za zarzucane skazanemu czyny, w sytuacji, gdy orzeczeniu kary w takim wymiarze sprzeciwiają się:

- dyrektywy indywidualno prewencyjne oraz wnioski wynikające z oceny osobowości skazanego, brak uprzedniej karalności skazanego, oraz jego uwarunkowania rodzinne;
- fakt pojednania się z pokrzywdzonymi, którzy nie rościli żadnych pretensji względem skazanego;
- okoliczność, iż skazany został pobity przez pokrzywdzonego D. C. i jego brata tydzień przed zdarzeniem z dnia 26 lipca 2012 r.

i wniósł o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego w W. w całości oraz wyroku Sądu Okręgowego w P. w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w W. do ponownego rozpoznania lub o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w P. w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P.

W pisemnej odpowiedzi na tą kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w P. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Jedyne tak można ocenić podniesione w niej zarzuty, z których nie wszystkie są z mocy obowiązującego prawa nawet dopuszczalne.

Treść samych zarzutów kasacji analizowana w kontekście uzasadnienia skargi nakazuje w tym miejscu przypomnienie pewnych (w istocie podstawowych)

zasad postępowania kasacyjnego, w tym regulujących: funkcje kasacji, jej jedynie dopuszczalny przedmiot oraz możliwe do podniesienia podstawy. Skarżący tych uwarunkowań jakby nie dostrzegął i w istocie - tak opisując zarzuty kasacji, i tak je uzasadniając – próbował potraktować postępowanie kasacyjne, które tą skargą zainicjował, jako kolejną instancję odwoławczą służącą w istocie powieleniu kontroli instancyjnej wyroku sądu *meriti*. Tymczasem nie jest to funkcją kasacji. Jest ona wszak nadzwyczajnym środkiem odwoławczym służącym stronom - co do zasady - od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie w sprawie (a od 1 lipca 2015 r. także od prawomocnego postanowienia tego Sądu o umorzeniu postępowania i zastosowaniu środka zabezpieczającego określonego w art. 93 a k.k. - art. 519 k.p.k.). Z racji nadzwyczajnego charakteru warunkowanego prawomocnością orzeczeń będących jej przedmiotem i obowiązującą niewątpliwie doniosłą zasadą stałości i niewzruszalności takich prawomocnych orzeczeń sądowych oczywiste jest, że naruszenie tej zasady, a tym samym i uwzględnienie kasacji powinno się ograniczać do sytuacji wyjątkowych. Celem kasacji jest bowiem wyeliminowanie z obrotu prawnego tylko orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub (równym im rangą) innych naruszeń prawa, to jest, wyłącznie o charakterze rażącym, a równocześnie takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest zatem istotnie ograniczona. Postępowanie kasacyjne nie ma za zadania ponawiania kontroli odwoławczej. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się bowiem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (por. wyroki Sądu Najwyższego z 27 października 2011 r., II KK 125/11 oraz z 28 czerwca 2012 r., III KK 416/11, postanowienie tego Sądu z 13 maja 2014 r., IV KK 124/14 – Legalis).

Tak ukształtowana funkcja kasacji powoduje więc, iż: nie inicjuje ona ani trzeciej instancji, ani też jej podstawy nie mogą być utożsamiane z tymi, które są dopuszczalne w zwykłych środkach odwoławczych. Z woli ustawodawcy, wyrażonej w art. 523 § 1 k.p.k., tymi podstawami mogą być tylko (jak to już wskazano), obok uchybień określonych w art. 439 k.p.k., jedynie „inne rażące naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia”. Oznacza to, że zarzut

kasacyjny, by być skuteczny, musi wykazywać nie tylko to inne rażące naruszenie prawa (a więc jaskrawe, oczywiste, bardzo poważne), ale także możliwość istotnego (a więc na pewno nie jakiegokolwiek) wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku. Te warunki dotyczące podstaw kasacji są kumulatywne, bez ich więc równoczesnego (łącznego) spełnienia przez skarżącego nie można uznać zasadności danego zarzutu kasacji, i w konsekwencji całej skargi.

Odnosząc te rozważania do realiów rozpoznawanej sprawy trzeba jednoznacznie stwierdzić, iż rozpoznawana kasacja owych wymogów skuteczności nie spełnia i to w stopniu ewidentnym.

W szczególności:

1. Nie jest prawdziwa prezentowana w kasacji (jakkolwiek – jak się okazuje – nie do końca konsekwentnie, czego wyrazem jest treść trzeciego zarzutu – wszak rozważania o słuszności wymierzonej skazanemu kary aktualizują się w ogóle dopiero przy kategoriycznym przyjęciu jego sprawstwa i winy za dany czyn) teza o tym, że Sąd Okręgowy przeprowadził kontrolę instancyjną wyroku Sądu Rejonowego w sposób rażąco (a tylko wtedy mogło to być podstawą zarzutu kasacji) odbiegający od określonych w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. standardów rzetelnej kontroli odwoławczej, przy czym następstwem tego była możliwość istotnego (a tylko taki determinuje skuteczność zarzutu) wpływu tego uchybienia na treść wydanego przez ten Sąd wyroku.

Tego rodzaju konstatacjom skarżącego przeczy bowiem nawet samo tylko zestawienie treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku z treścią wywiedzionej przez obrońców skazanego na jego rzecz apelacji od wyroku Sądu Rejonowego. Treść tejże apelacji i wyłącznie podniesione w niej zarzuty (co do I - szego czynu błędu w ustaleniach faktycznych, co do dwóch pozostałych czynów nie określono nawet charakteru procesowego postawionych zarzutów – k. 986v) zostały należycie i starannie rozważone przez Sąd Okręgowy. Do wszystkich podniesionych w tej apelacji kwestii Sąd Odwoławczy odniósł się w sposób wystarczający, tak ze względu na treść wyłącznie przytoczonej w apelacji obrońców argumentacji, jak też treść uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego. Ten ostatni dokument procesowy został sporządzony wyjątkowo starannie, co z pewnością, przy tylko takiej jakości

merytorycznej skargi odwoławczej i wyłącznie przytoczonych w niej przez obrońców kwestii, określało także potrzebę zakresu odniesienia się do nich przez Sąd Okręgowy, tym bardziej, że niektóre stwierdzenia tej apelacji były formułowane w sposób abstrahujący od tego co rzeczywiście Sąd *meriti* ustalił, i jak daną kwestię istotną dla rozstrzygnięcia sprawy ocenił.

2. Oczywiście bezzasadny jest zarzut kasacji dotyczący naruszenia art. 424 § 1 i 2 k.p.k. W zaistniałym w sprawie układzie procesowym Sąd Okręgowy utrzymując w mocy zaskarżony wyrok, nie miał nawet okazji procesowej by ten przepis naruszyć. Odnosi się on wszak do uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji i mógłby być naruszony przez Sąd Okręgowy jedynie wtedy, gdyby Sąd ten w wyniku rozpoznania apelacji obrońców skazanego wydał reformatoryjne orzeczenie.
3. Opis pierwszego zarzutu kasacji dowodzi, iż skarżący mylnie w istocie określa funkcje i zadania sądu odwoławczego. Nie jest bowiem tak – zwłaszcza przy utrzymaniu przez ten sąd w mocy kontrolowanego przezeń orzeczenia – iż musi on zawsze samoistnie dokonywać ponownej oceny wszystkich zebranych w sprawie dowodów i w oparciu o nią wydać swoje rozstrzygnięcie. Sąd ten przecież ma za zadanie skontrolować poprawność wydanego przez sąd *meriti* wyroku i uczynić to tylko w związku z rozpoznawaną apelacją, i obowiązującymi go w tej mierze regułami postępowania odwoławczego. Twierdzenia zatem – przytoczone w I-ym zarzucie kasacji – że Sąd Okręgowy „nie poddał (w domyśle - własnej) rzetelnej analizie” (dalej szczegółowo wskazanych) kwestii (rozważonych zresztą przez Sąd Rejonowy) nie może dowodzić tego, że tak postępując uchybił wskazanym w podstawie prawnej tego zarzutu przepisom. Rozpoznał wszak zarzuty apelacji obrońców i wskazał czym się kierował uznając ich bezzasadność, a więc i to dlaczego wydał zaskarżony wyrok.
4. Nie jest też prawdą, że Sąd Okręgowy nie rozważył należycie wskazanych w I-ym zarzucie kasacji okoliczności. To, iż nie uczynił to w sposób

postulowany przez skarżącego nie dowodzi - co oczywiste - trafności tych twierdzeń. Skarżący tak ten zarzut formułując nie dostrzega tego, iż:

- Sąd Okręgowy rozważał zawarte w apelacji obrońców skazanego – w ramach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych - twierdzenia dotyczące: rzekomych sprzeczności w zeznaniach pokrzywdzonego A. L. oraz czasu popełnienia na jego osobie rozboju, okresu pozostawania przez niego w stanie nieprzytomnym (por. s. 4 – 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Analiza tych stwierdzeń Sądu Odwoławczego nie potwierdza zaprezentowanego w kasacji poglądu o nierzetelności kontroli odwoławczej w tym zakresie. Jest to niewątpliwie tym bardziej, gdy się zważy na to co na potwierdzenie swoich twierdzeń przytoczył skarżący. Sąd Odwoławczy odniósł się przecież do znaczenia treści owej notatki policyjnej dla dokonania oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonego (s. 6 w/w dokumentu), podobnie jak i do stwierdzonego stanu nietrzeźwości pokrzywdzonego w chwili czynu (s. 4 - 5). Zauważyć przy tym należy, iż wprawdzie niewątpliwym jest stan nietrzeźwości pokrzywdzonego w chwili czynu (skoro sam to przyznaje i potwierdza to treść protokołu z przebiegu badania trzeźwości - k. 98) to jednak twierdzenia z apelacji i kasacji o tym, iż wówczas był w stanie upojenia alkoholowego są jednak przesadzone, tak w świetle owej stwierdzonej zawartości alkoholu w jego organizmie w chwili badania, jak i zeznań „świadków, którzy na stacji paliw z nim rozmawiali (por. zeznania świadka Ireneusza Witkiewicza, który to, sam a nie płaczący wówczas pokrzywdzony z twarzy którego ciekła krew - „kazał to zgłosić na policję” - k. 606).
- Skarżący w swoich rozważaniach całkowicie abstrahuje od tego, że pokrzywdzony już składając zawiadomienie o popełnionym na jego osobie rozboju nazajutrz po nocy w czasie której to zdarzenie zaistniało wskazywał na skazanego jako jednego ze sprawców, twierdząc, iż „w stu procentach jest pewny, że jednym ze sprawców był chłopak o nazwisku L.,, (k.7v) i stanowisko to podtrzymał w toku konfrontacji ze skazanym (k. 67 – 68) i przez całe postępowanie (k.525). Co więcej , wskazał na skazanego bezpośrednio po zdarzeniu, w toku rozmowy z przybyłymi na miejsce policjantami, co potwierdziła zupełnie postronna osoba B. G. Skarżący nie uwzględnia i tego w jakim stanie psychicznym i fizycznym był pokrzywdzony w czasie, gdy przybył na stację paliw, jakich doznał obrażeń (a stwierdzono u niego złamanie barkowego końca obojczyka lewego – k. 70) i nie poddaje ocenie tych okoliczności w kontekście w

ogóle faktycznej możliwości ówczesnego świadomego, fałszywego obciążenia przez niego skazanego czynem przez niego niepopelnionym, tym bardziej celowej w sytuacji, gdy sam skazany twierdził, iż znał pokrzywdzonego i nie miał „ani jednego powodu by go pobić” (k. 506) i sugerował, iż pokrzywdzony pomawia go, bo przyjaźni się z J. przeciwko, któremu on zeznawał. Zaakcentowanie tych zaszłości jest potrzebne także dla wykazania faktycznego znaczenia tych okoliczności, które były podnoszone w apelacji i są powielone w kasacji, dla oceny zasadności zaskarżonego wyroku.

- Nie jest też prawdą to, iż Sąd Odwoławczy nie odniósł się do pozostałych kwestii podniesionych w I-szym zarzucie kasacji, na które wskazywali także obrońcy skazanego w apelacji. Uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku świadczy o tym, że tak uczynił. Wystarczy bowiem przeanalizować zapisy uzasadnienia zaskarżonego wyroku ze stron od 6 do 11.

2. Drugi zarzut kasacji jest także oczywiście bezzasadny. Tak ze względu na to, że (jako tylko tak umocowany prawnie) jest on skierowany do wyroku sądu pierwszej instancji, nie będącego przedmiotem zaskarżenia kasacji, jak również i dlatego, że do kwestii objętych jego treścią (podnoszonych w uzasadnieniu apelacji obrońców) Sąd Okręgowy w sposób rzetelny się odniósł (s. 7 – 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

3. Niedopuszczalny z mocy prawa jest natomiast trzeci zarzut kasacji.

Nie ulega wątpliwości, iż kasacja nie może być wniesiona wyłącznie z powodu niewspółmierności kary. Wprowadzający ten zakaz przepis art. 523 § 1 k.p.k., po średniku, należy rozumieć w ten sposób, iż nie jest dopuszczalne zaskarżenie kasacją wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, jeśli podnosi się jedynie zarzut jej niewspółmierności, ani wówczas, gdy podniesionemu zarzutowi tylko z uwagi na to ograniczenie „taktycznie” towarzyszy bezzasadny zarzut obrazy prawa materialnego czy procesowego. Natomiast, jak słusznie wywiódł Sąd Najwyższy, w kasacji wolno twierdzić, iż doszło do wymierzenia nazbyt surowej kary jedynie wówczas, gdy, zdaniem skarżącego, jest to wynikiem rażącej obrazy prawa materialnego lub procesowego, która mogła spowodować wymierzenie kary rażąco niewspółmiernej. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 1999 r., IV KKN 206/99, OSNKW 2000, z. 1 - 2, poz. 15). Równocześnie Sąd Najwyższy zasadnie uznał, iż zarzut rzekomego naruszenia norm regulujących ogólne i szczegółowe dyrektywy sądowego wymiaru kary (w tym również dotyczących kwestii warunkowego zawieszenia jej wykonania) –

nie może być – jako odnoszący się do norm fakultatywnego stosowania – traktowany w kategoriach rażącej obrazy prawa materialnego, lecz jako zarzuty rażącej niewspółmierności kary (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 1 lipca 1999 r., V KZ 28/99, OSNKW 1999, z. 9 - 10, poz. 62).

Odnosząc te uwagi do trzeciego zarzutu kasacji (tak ze względu na jego treść oraz uzasadnienie, jak i brak wskazania wyraźnej podstawy prawnej) nie ulega wątpliwości rzeczywisty charakter procesowy tego zarzutu, tj. to, iż stanowi on wyłącznie niedopuszczalny w kasacji zarzut rażącej niewspółmierności kary. Powiązanie tego zarzutu przez skarżącego z wcześniejszymi dwoma zarzutami tej kasacji stanowi jedynie zabieg taktyczny, który miałby doprowadzić do obejścia owego ustawowego, obowiązującego ograniczenia odnośnie dopuszczalnych podstaw kasacji. Przekonanie o tym uzasadniają następujące względy:

- w apelacji obrońców skazanego nie był podniesiony zarzut rażącej niewspółmierności kary. Zatem Sąd Odwoławczy – tak jak chciałby Autor kasacji – „w konsekwencji podniesionych uchybień” (a te tylko miały dotyczyć obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.; drugi zarzut kasacji w ogóle w tych rozważaniach jest bezprzedmiotowy z uwagi na swoją treść) - nie mógł dopuścić się rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, skoro sam tej kary nie wymierzał, a w apelacji tego rodzaju zarzut nie był w ogóle postawiony;

- Sąd Okręgowy z urzędu obligowany treścią art. 447 § 1 k.p.k. rozważał także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze (s. 11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku);

- uzasadnienie kasacji w zakresie trzeciego jej zarzutu świadczy jednoznacznie o tym, że skarżący w istocie nim zarzuca naruszenie norm regulujących ogólne i szczegółowe dyrektywy sądowego wymiaru kary, w tym przede wszystkim niezastosowanie i nierozważenie tych odnoszących się do warunkowego zawieszenia wykonania kary, pomijając przy tym to, iż sam wymiar orzeczonej kary pozbawienia wolności (w wymiarze ponad dwóch lat) stosownie do obowiązującej w dacie wydania wyroku przez Sąd Rejonowy treści art. 69 § 1 k.k. uniemożliwiało tego rodzaju orzeczenie.

Z tych wszystkich względów należało uznać oczywistą bezzasadność kasacji obrońcy skazanego.

Orzeczenie o kosztach zapadło w oparciu o treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

kc